Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 75). — Telef. Nacz. Redaktora 31.

# GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— IL[illegible]NNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7163. Lwów, sobota, 23 sierpnia 1924. Rok XV.

# I-go września zbiera się Liga Narodów.

# Kto żyw, przyglądać się będzie dzisiaj Marsowi.

KOLEBKA SŁAWY SZEKSPIRA.



Obecnie odrestaurowano i przywrócono do pierwotnego wyglądu dom Wagstaffa w Londynie (Southwark), w którym swego czasu mieszkała trupa aktorska Williama Szekspira.

## Nad Bałtyk!

**MIANO RADZIĆ — BEZ NAS. — UDAREMNIENIE SZKODLIWYCH MACHINACJI. — DOTYCHCZASOWE ZANIEDBANIA I SZKODY. — LITEWSKIE ZAKUSY ANTYPOLSKIE. — POTRZEBA AKTYWNEJ POLITYKI. — WZAJEMNOŚĆ INTERESÓW. — PLAN UTWORZENIA LIGI PÓŁNOCNEJ I ROLA W NIEJ POLSKI. — CZESKIE JUDZENIA.**

Lwów, 21. sierpnia.

(C). W dniu 23. bm. miała zebrać **się** w Helsingforsie konferencja państw bałtyckich — **bez udziału Polski.** Wszystko było już do niej przygotowane, lecz obecnemu naszemu ministrowi spraw **zagr. p.** Skrzyńskiemu **udało się w ostatniej niemal chwili udaremnić dojście tej konferencji do skutku.** Jak donoszą mianowicie z Warszawy, rządy finlandzki, łotewski i estoński, na wniosek ministra Skrzyńskiego, **zgodziły się na odroczenie zapowiedzianej już konferencji do października,** tak, żeby Polska, mająca obecnie przed sobą rozprawy w Lidze Narodów, mogła wziąć udział w tej konferencji. **Upadły w ten sposób kombinacje Litwy Kowieńskiej** i sekundujących jej w walce z Polską opiekunów niemieckich i rosyjskich, **które miały na celu wywołanie w Europie i wśród jej przedstawicieli w Lidze Narodów wrażenia, że Polska jest na Wschodzie zupełnie izolowana.** Kontrakcja, zaaranżowana w samą jeszcze porę przez ministra Skrzyńskiego, skręciła łeb tym kombinacjom i machinacjom, a jednocześnie nadała odrazu **nowy kierunek naszej polityce w stosunku do państw bałtyckich.** Bo niestety, polityka nasza w tym kierunku uległa w ostatnich czasach zaniedbaniu, które wiele ujemnych dla nas pociągnęło za sobą skutków.

Od chwili, gdy p. Seyda zapomniał pojechać na konferencję do Rygi i poprostu zbagatelizował ją, **ponosiliśmy same klęski na terenie państw bałtyckich.** Specjalnie konferencja, odbyta w zeszłym roku w Kownie bez zaproszenia na nią Polski, była wyraźnym dowodem, że działające w ukryciu, a wrogie nam czynniki pracują z całej siły nad utworzeniem bloku państw bałtyckich, **nietylko z pominięciem Polski, ale i z ostrzem wyraźnie przeciwko niej zwróconem.**

Na rozluźnieniu stosunków między państwami bałtyckiemi a Polską zaczęła robić interesy naturalnie Litwa, wyzyskując ten stan rzeczy dla własnych celów, tj. **dla pozyskania sobie sojuszników przeciwko Polsce.** Niedawny zjazd litewsko-łotewski z jego niefortunną uchwałą, wyrażającą konieczność odebrania Polakom „zagrabionego przemocą Wilna" — to jeden z epizodów **systematycznej agitacji antypolskiej, uprawianej przez rząd litewski na terenie państw bałtyckich.** Niedoszła obecnie do skutku konferencja w Hel**singforsie** była również rezultatem ich zabiegów, które jednak w sam czas zostały przez nas sparaliżowane.

Należy teraz słusznie oczekiwać, że praca naszej dyplomacji nie ustanie **w dążeniu do nawiązania nie tylko jak najserdeczniejszych, ale również trwałych i na silnej podstawie opartych stosunków między Polską a państwami bałtyckiemi.** Niedawna gościna w Polsce szefów wydziałów prasowych ministerstw spraw zagr. Estonji, Finlandji i Łotwy, których podejmowaliśmy także we Lwowie, jak niemniej serdeczne słowa, wypowiedziane przez nowoakredytowanego posła Estonji w Polsce na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim, są zapowiedzią, że **nawiązanie ścisłych stosunków między Polską a państwami bałtyckiemi (z wyjątkiem na razie Litwy) ma wszelkie widoki i szanse powodzenia.**

Powiedzieć nawet można, że **obie strony potrzebują siebie wzajemnie,** potrzebują zarówno ze względów politycznych, jak gospodarczo-handlowych i kulturalnych. Potrzebę takiego zjednoczenia odczuwają i uznają zresztą także sfery polityczne i handlowe Europy Zachodniej. Wykazał to niedawno w tygodniku londyńskim „Fortnightby Review" znawca spraw bałtyckich Machray. Z wywodów jego wynika, że Anglji, ze względu na jej wielowiekowy handel z państwami bałtyckiemi, oraz jako nowa droga do rozszerzenia wpływów na Wschodzie, byłoby na rękę **utworzenie rodzaju Ligi Północnej.** Chodziłoby o utworzenie Ligi, obejmującej wszystkie państwa południowo-bałtyckie, począwszy od Finlandii, skończywszy na Polsce, gdyż taka kombinacja, przedstawiająca **przeszło 48-miljonową grupę,** byłaby przystępną do zawierania międzynarodowych układów handlowych. Byłaby to jednak również i **potężna kombinacja polityczna,** która mogłaby z łatwością oprzeć się atakom z zewnątrz. Koncepcję tego rodzaju — wywodzi dalej autor angielski — udaremniają: z jednej strony antagonizm Litwy w stosunku do Polski, z drugiej pewien jakby indyferentyzm Finlandji.

Takie są w tym względzie plany

? widoki Anglji. Świadczą one, że inicjatywa w kierunku stworzenia Ligi tego rodzaju znalazłaby poparcie mocarstw zachodnich. Nastręcza się więc w tym kierunku wdzięczne pole do działania, a wszystko przemawia za tem, że Polska mogłaby i powinna na tem polu odegrać rolę bardzo ważną i skuteczną. Zapowiedź więc aktywnej z naszej strony polityki w stosunku do państw bałtyckich powitać należy z całem uznaniem. Nadanie silnych podstaw naszemu stosunkowi do Estonji, Łotwy i Finlandji nietylko musiałaby zmienić stosunek Litwy do nas, ale miałaby daleko idące konsekwencje wielkiego znaczenia międzynarodowego. A że istotnie Polska wiele w tym względzie zdziałać może, wywnioskować można choćby z obaw, jakie żywią nasi... pobratymcy Czesi, żeby Broń Boże! nie doszło do ściślejszej współpracy między Polską a państwami bałtyckiemi! Organ p. Benesza „Prager Presse“ wprost namawia państwa bałtyckie do pominięcia Polski! To daje wiele do myślenia — i bardzo, bardzo podejrzane. Ale my się tem nie zrażamy.

—o—

### NA NARADĘ W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. sierpnia. (Z) O godzinie 1.30 po poł. wyjechali do Spały wszyscy ministrowie na posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów.

Ministrowie powrócą jutro rano do Warszawy. Także min. rolnictwa Janicki przerwał urlop i udał się do Spały.

—o—

### O DOBRA ŻYWIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (Z.) W przygotowaniu znajduje się projekt rozporządzenia Prezydenta, który ureguluje ostatecznie sprawę własności dóbr żywieckich. Na zasadzie udzielonych pełnomocnictw projekt prawdopodobnie w połowie września przedłożony będzie Radzie Ministrów. W związku z tą sprawą bawi w Warszawie Karol Albrecht Habsburg, syn byłego arcyksięcia Karola Stefana, spadkobierca dóbr żywieckich.

—o—

### POMOC DLA ROLNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 sierpnia. (Z.) W Min. skarbu odbyła się konferencja w sprawie pomocy kredytowej dla okolic dotkniętych klęską nieurodzaju z uwzględnieniem powiatów w Małopolsce, gdzie klęska ta najsilniej się ujawnia. Zdecydowano przeznaczyć na ten cel 2 milj. złotych, których podział odbędzie się za pośrednictwem Polskiego Banku Rolnego w sposób uzgodniony pomiędzy dyrekcją tego Banku a Min. rolnictwa.

—o—

### REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW.

Warszawa, 21 sierpnia. (Z.) Ministerstwo spraw wewn. poleciło starostom przedłożyć do dnia 1. września b. r. rejestrację cudzoziemców i osób, nie posiadających obywatelstwa polskiego.



# Jedyny argument, dla którego mają respekt — to kułak!

## Wszechniemcy będą głosowali przeciw planowi Davesa.

### ROZWIĄZANIE PARLAMENTU NIEMIECKIEGO?

Wiedeń, 21. sierpnia. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że parlament Rzeszy zostanie prawdopodobnie rozwiązany, ponieważ **Wszechniemcy będą głosowali przeciw planowi Davesa.** Ta właśnie okoliczność skłania rząd do zaapelowania do wyborców.

**Berlin,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). Wskutek uchwały konwentu seniorów, parlament Rzeszy zbierze się w piątek o godz. 3. popołudniu na posiedzenie plenarne, na którem ministrowie Stresemann i Luther mają złożyć **oświadczenia co do konferencji londyńskiej.**

### NIECH ZADECYDUJE PLEBISCYT.

**Berlin,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). O naradach konwentu senjorów, „Voss. Zeitung“ donosi, że była tam również mowa o stanowisku poszczególnych stronnictw **do uchwał konferencji londyńskiej.** Niemiecki narodowiec Bruhn skorzystał ze sposobności i oświadczył, że jego frakcja głosować będzie **przeciw planowi Davesa.** Z innych objawów można wnioskować, że zdecydowani przeciwnicy planu Davesa wezmą górę w łonie frakcji niem. nacjonalistów. Decyzja frakcji niemieckich nacjonalistów ma zapaść dziś popołudniu. Równocześnie mówią o wysuwaniu przez niektóre stronnictwa propozycji **przeprowadzenia plebiscytu.**

### O KREDYT 800 MILJONÓW MAREK ZŁOTYCH.

**Berlin,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). Do parlamentu Rzeszy wpłynęły **projekty ustawowe, wynikające z uchwał londyńskich.** Projekty te dotyczą zgody na londyński protokół końcowy z dnia 16. sierpnia, upoważnienia ministra skarbu **do wyszukania kredytu bankowego w kwocie 800 miljonów marek,** oraz upoważnienia rządu Rzeszy do wydania odpowiednich zarządzeń w **sprawie obligacji kolejowych.**

## Jeszcze jedna konferencja.

**Berlin,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). „Europe Presse“ donosi z Londynu, że kanclerz Marx w czasie konferencji z Herriotem wyraził życzenie, aby w Paryżu odbyła się **konferencja przedstawicieli państw okupacyjnych z przedstawicielami Niemiec** celem znalezienia modus vivendi pomiędzy temi państwami. — **Niemcy wysuwają plan mianowania komisarza niemieckiego,** który byłby oddany do pomocy komisarzowi nadreńskiemu.

## Obawy ministra angielskiego.

**Londyn,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). W wywiadzie z przedstawicielem „Evening Standart“ kanclerz skarbu Snovden wyraził obawę co do **przyszłości handlu angielskiego.** Zdaniem kanclerza, **przyszły traktat handlowy francusko-niemiecki zagrażać będzie handlowi angielskiemu.**

# Co mówi Millerand o konferencji londyńskiej.

### NALEŻY ZACIEŚNIĆ SERDECZNE STOSUNKI MIĘDZY FRANCJĄ A POLSKĄ.

**Paryż,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.). W wywiadzie z przedstawicielem jednego z pism b. prezydent Millerand oświadczył, że **głównym celem dążenia Francji powinna być konsolidacja nowego stanu rzeczy, wytworzonego po wojnie.** Konsolidacja ta da się osiągnąć **przez zapewnienie poszanowania traktatów. Millerad** wskazał dalej na **konieczność zacieśnienia serdecznych już obecnie stosunków z Belgją, Polską, Czechosłowacją i Rumunją.** Natomiast b. premjer **obawia się, że zbliżenie się z Rosją może być nietylko zbyteczne, ale nawet niebezpieczne.** Za największy rezultat konferencji londyńskiej Millerand uważa osiągnięcie porozumienia sojuszników. W końcu Millerand wyraził ubolewanie, że niesłychania ważna sprawa bezpieczeństwa Francji **nie była wcale poruszana na konferencji londyńskiej.**

# 1-go września zbiera się Liga Narodów.

### RÓWNOCZEŚNIE BĘDZIE OBRADOWAŁA RADA LIGI NAR.

**Wiedeń,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy, że **pierwsze posiedzenie Ligi Narodów** odbędzie się 1. września o g. 11 przed południem. Otwarcia dokona belgijski minister spraw zagr. **Hymans,** który jest równocześnie przewodniczącym Rady Ligi Narodów, mającej obradować równolegle z sesją Ligi Narodów.

### PRZEDTEM RADZIC BĘDĄ MINISTROWIE M. ENTENTY.

**Wiedeń,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą z Belgradu, że przed otwarciem sesji Ligi Narodów odbędzie się dnia 27. sierpnia w Lublanie **spotkanie ministrów spraw zagr. Małej Ententy.**

### A EKSPERCI FINANSOWI W WIEDNIU.

**Wiedeń,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.) Komisja **ekspertów finansowych Ligi Narodów** rozpocznie swe prace we Wiedniu w połowie przyszłego tygodnia.

# Sofja zazdrości Moskwie.

### ZNOWU NAPADLI TAM NA DYPLOMATĘ JUGOSŁOWIAŃSKIEGO. OSTRY PROTEST JUGOSŁAWJI.

**Belgrad,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.) W nocy z 17. na 18. sierpnia nieznani sprawcy napadli **ponownie na attache jugosłowiańskiego w Sofji** pułkownika Minkowicza i dali doń **szereg strzałów rewolwerowych,** które jednak na szczęście **chybiły.** Sprawcy zamachu **zbiegli.** Poseł jugosłowiański w Sofji, Rakicz, zgłosił z powodu zamachu **energiczny protest u rządu bułgarskiego.** Prezydent ministrów Cankow wyraził **ubolewanie** z powodu zamachu i oświadczył, że wdroży energiczne śledztwo.

**Belgrad,** 21. sierpnia. (Tel. G. P.) Wiadomość o ponownym zamachu na jugosł. attache wojskowego w Sofji wywołała w Belgradzie wielkie wzburzenie. Minister spraw zagr. Marinkowicz odbył konferencję z prez. min. Dawidowiczem celem ustalenia tekstu **noty jugosł. do rządu bułgarskiego** z powodu tego zamachu. Słychać, że nota ma być wystylizowana **w bardzo ostrym tonie.**

# Nowy straszliwy wróg zagraża Rosji.

**NA POŁUDNIU PAŃSTWA SOWJETÓW SZERZY SIĘ EPIDEMJA MALARJI. — CYFRY ZACHOROWAŃ W TYM ROKU SĄ CZTERYKROĆ WYŻSZE, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM. — WALKĄ PRZECIW WROGOWI KIERUJE MIĘDZYNARODOWA KOMISJA UCZONYCH. — MALARJA NIEBEZPIECZNIEJSZĄ OD CHOLERY I TYFUSU. — EPIDEMJA ZAMIENIA SIĘ W ENDEMJĘ. — INWAZJA MALARJI ZNISZCZYŁA MIEJSCAMI POTĘŻNĄ KULTURĘ. — POWAŻNY PROBLEM DLA UCZONYCH. —**

**Lwów, 21. sierpnia.**

Z Charkowa donoszą: **Epidemja malarji wzrasta** w ostatnim czasie w sposób wprost zatrważający. Wedle urzędowych danych, zarejestrowano w ciągu roku bieżącego na terenie Ukrainy sow. **ponad 382 tysiące zachorowań na malarję.** Cyfra ta przewyższa **czterokrotnie** liczbę chorych za ten sam okres czasu w roku ubiegłym. Również wzrosła znacznie ilość śmiertelnych wypadków. Na obszarze **obw. odeskiego obecnie stwierdzono 100 tys. chorych na malarję. Daje się odczuwać dotkliwy brak chininy.** Wszczęto zakrojoną na wielką skalę akcję zwalczania coraz wzmagającej się epidemji. Walkę tę prowadzi się pod kierownictwem międzynarodowej komisji uczonych, która — jak wiadomo — niedawno bawiła w Polsce.

(jp.) Wiadomość powyższa jest zdolna obudzić znacznie poważniejsze zaniepokojenie w całym świecie kulturalnym, aniżeli kwestja wybuchu na pewnych, choćby nawet rozległych terytorjach, tak napozór groźnych epidemji, jak cholera, tyfus i t. p.

Ci bowiem zażarci bezprzeczenie wrogowie ludzkości mają coś z charakteru dzikich zagonów tatarskich — pojawiają się nagle, poczynią gwałtowne spustoszenia i odpływają nakształt morskiej fali.— Inaczej natomiast ma się rzecz z malarją. Zarazki jej bowiem zakażają wody, a stąd dostają się drogą ukąszenia przez wylęgłe na nich komary do organizmów ludzkich. Istnieją specjalne gatunki komarów (między nimi najgroźniejszy, znany w nauce pod nazwą „anopheles maxima"), które są wprost latającymi infektorami. Wody, zakażone zarazkami malarycznymi, są natomiast niewyczerpanymi rezerwoarami tej zdradliwej choroby, co sprawia, że epidemja w raz opanowanych przez siebie okolicach przemienia się w endemję — nie ustępuje, ale niszczy coraz bardziej siły i żywotność mieszkańców, zmuszając ich do ustąpienia placu.

Jak stwierdziły specjalne studja antropologiczne i medyczno-geograficzne, malarja zniszczyła już niejedną kulturę, z jej powodu Chaldea, Assyrja i Babilonja stały się pustyniami, z jej powodu i Albańczycy żyją dziś w stanie pół barbarzyńskiem, bo człowiek był zmuszony opuszczać przed jej inwazją żyzne, nawodnione krainy i cofać się w dzikość niedostępnych gór, za czem przychodził i powrót do prymitywnych form życia.

Jedynym radykalnym sposobem zwalczenia tej choroby jest odczyszczenie wód i bagien z zarazków, jak to zastosowano z powodzeniem przy budowie kanału panamskiego za pomocą rozlania nafty na zakażonych powierzchniach. Jednakowoż środek ten jest zbyt kosztowny i można go zastosować tylko na niewielkich przestrzeniach — niepodobna natomiast — rzecz prosta, całych rozległych krajów zalewać naftą. To też można stwierdzić, że Rosji w jej najżyźniejszych częściach zagraża nowy wróg, którego postępy z roku na rok, wykazane przez daty statystyczne, są nader znamienne i zasługują na jak najżywszą uwagę bakterjologów.

# Jakim przedstawicielem pragną Polskę uraczyć Sowiety?

**CURRICULUM VITAE P. WOJKOWA.**

**Lwów, 22. sierpnia.**

Depesze przyniosły w ostatnich dniach wiadomość, iż posła sowieckiego przy Rządzie polskim, Obolenskiego, zastąpić ma Piotr Wojkow. Prasa warszawska zaprotestowała z miejsca przeciw tego rodzaju zamianie, ogłaszając równocześnie obszerny życiorys dygnitarza sowieckiego. Powtarzamy za „Robotnikiem" najbardziej charakterystyczne szczegóły tego życiorysu.

Piotr, syn Łazarza, Wojkow, syn nauczyciela gimnazjalnego, do roku 1917 był studentem wydziału fizyko-matematycznego w Genewie. Liczy lat 34. W Genewie był jeszcze mieńszewikiem ale przewieziony wraz z Leninem i Trockim do Rosji w 1917 roku, staje się szybko bolszewikiem i rozpoczyna karjerę komunistyczną. Na początek mianowany zostaje prezesem „gubispołkomu" w Jekaterynburgu, gdzie podpisuje wyrok śmierci na cara Mikołaja i jego rodzinę, oraz osobiście dopilnowuje wymordowania rodziny carskiej w piwnicy domu, w którym była więziona w Jekaterynburgu. Zyskawszy tem zaufanie rządu sowieckiego, Wojkow przeniesiony zostaje do Moskwy na stanowisko członka kolegium „Siewierolesu", tj. zarządu lasami północnemi.

W 1921 roku rząd sowiecki, niezadowolony z działalności prezesa delegacji sowieckiej w Komisji reewakuacyjnej prof. Ottona Szmidta i jego zastępcy inż. Wejcmana, pierwszego usuwa, a drugiego aresztuje, prezesem zaś mianuje Wojkowa, któremu polecono zdezawuować wszystkie zobowiązania przyjęte przez jego poprzedników. Na tem stanowisku Wojkow wywiązuje się świetnie, bo uchwały komisji z października 1921 r. do dziś dnia w większości swej nie są wykonane.

W zakresie sabotowania prac komisji Wojkow doszedł do mistrzostwa. Zaznaczył się przedewszystkiem dawaniem nam kosztowności zawierających fałszywe kamienie, następnie zaś chowając do dziś część arrasów jagiellońskich, co do których składał uroczyste deklaracje, że zaginęły, oddawał zaś w miarę przedstawiania przez naszą delegację dowodów, gdzie w danym momencie są ukryte. Ostatnio 4 arrasy „zagubione" oddał za papiery Lenina, ofiarowane przez p. Zamoyskiego, zaznaczając, że jeśli znajdzie się reszta papierów, wówczas „znajdą się" jeszcze niektóre arrasy.

Wojkow ożeniony jest z obywatelką polską, pochodzącą ze sfer burżuazyjno-żydowskich z Białegostoku. W roku ub. rząd sowiecki mianował go posłem swym w Kanadzie; ale wskutek protestów części prasy europejskiej i amerykańskiej, z powodu owego udziału w zabójstwie cara, nie otrzymał agrement.

Spodziewać się należy, że i Rząd polski analogicznie postąpi i pan Wojkow w charakterze posła do Warszawy nie przybędzie.



---

15

**JAKÓB HENNERY.**

# ZAKŁAD O ŻYCIE.

**Powieść kryminalna z franc.**

**(Ciąg dalszy.)**

— Zastosuję się zupełnie do twego życzenia, mój chłopcze.

— Bardzo dziękuję, matuchno. Chciałbym ci jeszcze udzielić kilku objaśnień co do tej młodej osóbki. Janka Dubois straciła matkę, gdy liczyła zaledwie 10 lat; — ojca w sześć lat później. Poczciwy to był człowiek, — ale niepraktyczny fantasta. Z zawodu introligator, — zamiast myśleć o zarobku, — tracił czas i pieniądze na luksusowe, artystyczne oprawianie dzieł, — co naturalnie w dzisiejszych czasach, gdy o amatorów-znawców coraz trudniej, — nie przynosiło mu wielkich dochodów. Kiedy więc mała Janka ujrzała się zupełną sierotą, — zostało jej zaledwie tyle grosza, aby mogła wyżyć z niego skromnie najwyżej pół roku! Do tego nie miała zupełnie krewnych: wszyscy, których znała, poumierali już dawno. Możesz sobie wyobrazić, matuchno, jej straszną sytuację! W szesnastym roku życia znalazła się prawie na bruku, bez żadnej pomocy ni opieki, bez środków do życia prawie, — i bez żadnego zajęcia. Bo ostatnio chodziła do liceum i przygotowywała się dopiero do egzaminów.

Ale mała Janka nie straciła głowy. Zrezygnowała z dalszej nauki i zapisała się do zawodowej szkoły na naukę stenografji i pisania na maszynie. Oczywiście, nie trudno zgadnąć, że w podobnym zawodzie o dalszej karjerze marzyć nie można. Przechodziła z jednej kiepskiej posady na drugą nie lepszą. Ostatnio nawet tak się jej fatalnie zdarzyło, że jej szef zamknął poprostu budę, nie wypłaciwszy miesięcznej pensji swym urzędnikom!

— Biedne dziewczę! — westchnęła staruszka. — W samą porę spotkałeś ją i wydobyłeś z tej matni.

— Ot — szczęśliwie się jakoś złożyło — uśmiechnął się reporter. — Co to znaczy traf — przypadek — zrządzenie losu, — zwłaszcza, jeśli się nie ze swej strony nieco dopomoże... No, teraz już wiesz wszystko, matuchno! Spodziewam się, że gdy wrócę dziś wieczorem... albo jutro, — będziecie ze sobą w najlepszej harmonji i przyjaźni. Tymczasem — do widzenia, matuchno!

— Teraz na tamtego kolej! — mruknął reporter na odchodnem.

VIII.

ZAPOZNANY GENJUSZ.

Powiadają, że nawet najbardziej skrytym ludziom rozwiązują się języki przy dobrem jedzeniu, skropionem należycie wytrawnem winkiem, — a zakończonem aromatyczną czarną kawą i paru kieliszkami likierów. A jeżeli towarzysz biesiady nie co dnia może sobie pozwolić na podobne specjały, — nie trzeba go nawet zbytnio ciągnąć za język, — wino i likiery zrobią napewno swoje!

W trzy godziny później, w jednej z tych napozór skromnych restauracji, w których właśnie jada się najlepiej, — Basselin siedział w towarzystwie dwóch zaproszonych przez niego osobników.

Twarz jednego z nich zdradzała wyraźnie, że gość ów nie żałował sobie niczego i bez zbytnich ceregieli „pociągał" dobre ciężkie wino. Człowiek ten liczył około 35 lat, ubiór jego zdradzał zdaleka mieszkańca dzielnicy Montmartre: krótka marynarka o rozwianych szerokich połach, kolorowa, głęboko wycięta kamizelka, szerokie, wygniecione na kolanach spodnie i ciężkie buciki o grubych, kwadratowych nosach.

Na chudej twarzy o rysach dość wyrazistych, występował ostro nieco zadługi, delikatnie jednak wykrojony nos; w żywych, ruchliwych oczach malowało się szczere, poczciwe zmartwienie dużego dziecka.

Długie włosy, wijące się w pukle, opadały mu aż na kołnierz marynarki; wąsiki, o lekkiem rudawem odcieniu, sterczały zawadiacko do góry, — z typowa francuska bródka przy każdym ruchu głowy dotykała węzła jego fantastycznej czarnej krawatki, której końce opadały mu aż do połowy piersi.

**(C. d. n.).**

# Tunel podmorski łączyć będzie Paryż z Londynem.

URZECZYWISTNIENIE IDEI POWSTAŁEJ W GŁOWIE NAPOLEONA. — DLACZEGO ANGLICY DAWNIEJ BYLI PRZECIWNI TUNELOWI. — DOŚWIADCZENIA WIELKIEJ WOJNY. — TECHNICZNE SZCZEGÓŁY BUDOWY TUNELU I JEGO KOSZTA. — STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO

**Lwów, 21. sierpnia.**

(t) Przed niedawnym czasem przyjął prez. min. Ramsay Mac Donald deputację Izby gmin, która występowała w imieniu przeszło 400 posłów wszystkich partyj. Deputacja żądała przystąpienia do urzeczywistnienia przeszło 100 lat już mającego projektu połączenia Anglji i Francji zapomocą tunelu.

Autorem tej idei jest największy wróg „chytrego Albionu“ **Napoleon.** W rozmowie z posłem angielskim powiedział on: „Jest to jedna z wielkich rzeczy, której musimy wspólnie dokonać“. Anglja jednakowoż zarzuciła ideę Napoleona. Jako państwo wyspiarskie uważała swoje odosobnienie za swoją siłę. Dopiero w r. 1881 wystąpił w angielskim parlamencie z propozycją rozpatrzenia tego projektu Irlandczyk T. P. O'Connor, który dziś jako staruszek brał udział w deputacji do Mac Donalda.

W r. 1881 zarzucono projektowi, że w razie wojny z Francją wojska francuskie mogłyby suchą nogą przekroczyć kanał; podobnie wrazie wojny z Niemcami, ci ostatni mogliby opanować francuskie wejście do tunelu i przerzucić swoje wojska do Anglji wcześniej, niżby wojska angielskie mogły wylądować w Niemczech.

Zdawało się początkowo, że wojna światowa potwierdza powyższe argumenta: flota niemiecka była bezsilna wobec Anglji i zdawało się, że wojska niemieckie lada chwila opanują wybrzeże francuskie. Końcowy rezultat doświadczeń wielkiej wojny był jednak inny. W **r. 1921 powiedział marszałek Foch: „Gdybyśmy byli mieli tunel przed wojną, nie byłoby przyszło do wojny...“** Bajecznie szybki rozwój żeglugi powietrznej po wojnie dał poznać Anglikom, że Anglja przestała być państwem wyspiarskiem. Niebezpieczeństwo grozić może Anglji zawsze raczej z powietrza, aniżeli z ziemi lub z pod ziemi. Bezrobocie, które teraz kładzie piętno na polityczne życie Anglji, przyczyniło się ostatecznie do podjęcia starej myśli. Canal - Tunel Company występuje na widownię.

Tunel będzie **najpotężniejszem dziełem sztuki budowniczej.** Długość jego wynosić będzie 36 mil ang. (tunel Simploński ma 12 mil ang.). Z tych 36 mil **24 mil znajdować się będzie pod morzem.** Wejścia do tunelu znajdować się będą w odległości kilku mil od brzegu morza. Warunki budowy w dnie morskiem są idealne. Dno morskie stanowi twardy nieprzemakalny wapniak. Początkowo ma być zbudowany w ciągu trzech lat próbny tunel szerokości 12 stóp. Po dokonanej próbie **mają być wybudowane dwa tunele równoległe, oddalone od siebie o 60 stóp, obydwa szerokości po 20 stóp.** Na to wymagany jest czas znowu **trzech lat.**

**W ciągu lat sześciu otwartą będzie bezpośrednia komunikacja między Londynem a Paryżem.** Przy budowie zajętych będzie przez lat sześć około 20.000 robotników. Ponadto zajęcie będą miały liczne rzesze robotników w przemyśle budowlanym, dostarczającym materjałów do budowy tunelu.

**Pociągi osobowe** pomiędzy Londynem i Paryżem chodzić będą co **pół godziny,** ale tylko we dnie. W nocy kursować będą pociągi towarowe. **Jazda trwać będzie 1 godzinę.**

**Koszt zupełnej budowy wynosić będzie 29 miljonów funtów szterlingów.**

Mac Donald wraz z lewymi liberałami i partją robotniczą jest bezwzględnie za przystąpieniem do budowy tunelu. Zmienne koleje konferencji londyńskiej pokazały, jak niepewną jednak jeszcze sprawą jest pokój europejski. Dla pewnych kół angielskich kwestja tunelu jest ściśle związana z bezpieczeństwem pokoju europejskiego. **Jeżeli najbliższe miesiące przyniosą Europie pokój, to za kilka lat będą krążyły pod kanałem pociągi ekspressowe.**

# Hallo Mars! — Tu Ziemia!

GWIAZDA POŁOŻONA NAJBLIŻEJ ZIEMI. — CO DOTĄD STWIERDZILI ASTRONOMOWIE? — RAZ NA 15 LAT. — MARS JEST ZLODOWACIAŁY...

**Lwów, 21. sierpnia.**

Mars jest planetą najbliższą ziemi z planet górnych, t. j. z planet, bardziej niż ziemia od słońca oddalonych. W najkorzystniejszem położeniu świeci jaśniej, niż wszystkie inne gwiazdy, światłem czerwonem, skąd przez Greków zwany był **„ognistym“.**

Na Marsie widoczne są plamy ciemne i jasne. Oprócz nich zaobserwowano jeszcze u obu biegunów Marsa plamy białe, malejące w czasie lata marsowego, a zwiększające się w czasie zimy; są to niewątpliwie śniegi i lody przybiegunowe.

Różne też wskazówki prowadzą do wniosku, że Mars otoczony jest atmosferą, zbliżoną do ziemskiej. — Według powszechnego mniemania astronomów, plamy ciemne na powierzchni Marsa są zbiorowiskami wody, czyli morzami, jasne zaś są lądami.

Planeta ta zbadaną została dokładnie przez astronoma włoskiego Schiaparellego w r. 1878, przyczem zdołał on nakreślić dokładną jej kartę. Mars więc oprócz księżyca jest jedynem ciałem niebieskiem, którego kartę posiadamy.

Z karty tej wynika, że powierzchnia Marsa nie przedstawia wielkich lądów i rozległych oceanów, jak ziemia, ale utworzona jest przeważnie z wysp, oddzielonych więcej lub mniej szerokiemi cieśninami.

Najosobliwszym wszakże szczegółem na powierzchni Marsa jest sieć ciemnych smug prostolinijnych czyli kanałów, przerzynających lądy Marsa w różnych kierunkach. — Szerokość ich wynosi 30 — 300 klm.; nie zawsze są równie dobrze widzialne, a niekiedy podwajają się, czyli obok kanału ukazuje się smuga do niego równoległa. Plamy jasne, czyli lądy, niekiedy ukazują się ciemniejszemi, co można przypisywać zalewowi przez wody, powstające z topienia lodów. Niektórzy astronomowie przypuszczają, że kanały są to utwory sztuczne, przez rozumnych mieszkańców Marsa przeprowadzone w celu należytego nawodnienia lądów; — prawdopodobnie wszakże są to naturalne utwory geologiczne, może przez pękanie skorupy planety spowodowane. Podwajanie kanałów jest zjawiskiem zupełnie zagadkowem, a same kanały są może tylko nagromadzeniem szczegółów, niedostępnych dla lunet naszych. Pomyślne warunki obserwacji Marsa nastręczają się tylko podczas największego zbliżenia jego do ziemi, co powtarza się co lat piętnaście, kiedyś zaś w przyszłości ziemia nasza ma zawrzeć z Marsem stosunek ścisłej przyjaźni.

Mars posiada dwa księżyce: — bliższy **Fobos** i dalszy **Deimos,** które jednakże z powodu swojej drobności nie mogą być dokładnie zbadane. Do najciekawszych zjawisk, jakie zbadano do tej pory na Marsie, należy topienie się lodowców, nagromadzonych na południowym jego biegunie, ku ziemi zwróconym. Tajanie lodów w niektórych

# Wizja karpacka.

Na południu Polski stanął wał Karpat, uwieńczony granitową koroną Tatr. Szeroki, dumnie dźwigający się ku niebu, odświętny bogatą szatą roślinną, zimą rozrzutnie obsypany brylantami śniegu.

Tam, do kryształnie czystego powietrza, do szumnych wodospadów, do prawiecznych borów ciągnie Polska cała, ba — Europa. Pociągi są tak ułożone, że najszybsze parowozy wygodnymi pulmanami przewożą cię w parę godzin z Warszawy, Wilna, nie mówiąc o Krakowie czy Lwowie, w błogie zacisze Karpat. Bilety okrężne, specjalne zniżki turystyczne ułatwiają ci wyrwanie się z kamiennych trumien miasta i przeniesienie się do krainy żywicznego aromatu. Nawet III. klasa ma sleepingi — wygodne półki odmykają się, wysłane czyściutkimi kocami — siadaj i jedź!

Lato czy nie lato. Zima, to dopiero Eldorado Tatr czy Beskidów. Po całunie śniegu pędzić możesz narciarzu, wabią cię skocznie pod Reglami czy w Worochcie, wobec których Holmenkoller niech się schowa po dolinach mkniesz „skikjörringiem“. Bite tory o misternych zakrętach ułatwiają jazdę bobsleighiem, a ślizgawka z ice-hockeyem gromadzi uczestników i widzów różnych turniejów i zawodów.

Zdala od kolorowego hałasu sportowców błądzi myśliwy, nurzając się w kniei Wschodnich Karpat, pełnej grubego zwierza.

Chyba słów braknie na opisanie, ile szczęścia i radości, ile pogody dusz, tak dziś rzadkiej, przyniesie letnie błądzenie po uroczyskach Beskidu, po dzikich Gorganach, majestatycznej Howerli, po cichych wirchach, drzemiących u źródlisk Sanu, nie mówiąc już o skalnych olbrzymach, które przezierają się w pawich okach jezior tatrzańskich.

Płaczą się łaziki, co smutki i zwątpienia dają na pastwę wichrom halnym, żeby je wywiały, idą miłośnicy piękna krajobrazu, sportowcy zaś drapią się po granitowych ścianach, uwieszonych nad przepaściami, śmiercią zionącemi. A obok nich niepozorni pracownicy: tam **młotkiem puka geolog, tu z puszką** chyla się ku tysiącbarwnemu kwieciu florysta, na przeczystych szczytach bada meteorolog, astronom.

Na leżaku ktoś wypoczywa zmęczony, a nieopodal pracuje skrzętny etnolog, badając lud ten, co ukochał tak swobodę i sztukę, czy zwie się Podhalanin, czy Hucuł.

Owoce pracy mieszczą się w muzeach: tatrzańskiem, czarnohorskiem, przy nich zaś pracownie, stacje tworzą nową Aleksandrię, górską Mekkę do której zjeżdżają badacze z najdalszych okolic.

A zdala od pędziwiatrów i uczonych, zdala od wypoczywających i wysilających mięśnie rozbudowały się sanatorja, domy lecznicze, przystanie ratunku, bastjony naszej wojny z ciężkim wrogiem narodu: z prątkami tuberkuły.

Mińmy te budowle i zapuśćmy się jeszcze raz w labirynt Karpat, idźmy w serce Tatr.

Dzięki dobrym przewodnikom i dokładnym mapom iść możemy hen, hen. Znaki kolorowe prowadzą nas po dobrze utrzymanych ścieżkach, koleje i tramwaje skrócą drogę od kolei do wsi, w której hotel solidny nas przyjmie, **a gdy po całodziennej** wędrówce gwiazdy nam zaświecą nad głuszą beskidową, przyjmie nas schronisko schludne, wygodne, tanie.

Jeszcze dalej w góry i wśród majestatu ciszy zdejmiemy czapkę z głowy: świątynia to przyrody ojczystej, polskie Yellowstone, szmat ziemi nietknięty łapą człowieczą, poprostu taki cudny płat bryły ziemskiej, jakby wczoraj stwórca rzekł nad nim: Stań się! Rezerwacja przyrody to zwie się. A wogóle w górach nikt nie śmieci, nie hałasuje, nie niszczy Bożych darów. Dlatego tyle obcych pielgrzymuje do gór naszych, dlatego na Podkarpaciu nietylko tryska płynne złoto, z gór jadą tratwy z drzewem ku morzu, ale i od setek tysięcy turystów majątek cały przelewa się na Południową Polskę.

Ależ to blaga, zawołasz kochany czytelniku!

Kto widział taki ruch w Karpatach, czystość, porządek, schroniska, znaki, to przecież nawet w Tatrach szwankuje! Gdzie ochrona przyrody? Zdrowego człowieka? Gdzie **ułatwienia dla krajoznawcy, sportowca? W jak opłakanym sta-**

latach, jak np. w 1893 r., było niezwykle szybkie, szybsze nawet, niż na biegunach ziemi i spowodowało ciężkie katastrofy i wylewy, które przepełniły kanały, tak charakterystyczne na tarczy Marsa. — W tym samym także roku rozniosła się mylna pogłoska, jakoby tak zwane kanały na Marsie były mrzonką, istniejącą tylko w umyśle głośnego astronoma włoskiego Schiaparellego.

Według angielskiego astronoma Lockyer'a, kanały na Marsie są rzeczywistymi kanałami wodnymi, zmieniają one tylko swój wygląd stosownie do ilości zawartej w nich wody; przybierają więc niekiedy pozory drobnych rzeczek. Natomiast kiedyindziej miewają tak imponujący widok, jak dolina Nilu, wodą zalana. Nader ciekawą kwestją jest klimat na Marsie. Astronom z obserwatorjum w Greenwich twierdzi, że ponieważ Mars w porównaniu do jednakowej powierzchni ziemi, otrzymuje od słońca przeszło dwa razy mniej ciepła i ponieważ temperatura otaczającej przestrzeni ma 273° stopni niżej zera — przeto temperatura Marsa powinnaby wahać się między 130° i 140° stopniami niżej zera, jeżeli żadna przyczyna nie wpłynie na podniesienie jego ciepłoty. — Wprawdzie pasy klimatyczne różnić się winny, i na równiku będzie najcieplej; pomimo tego na równiku Marsa, według powyższych obliczeń, temperatura mogła by być zaledwie taką, jak w Archangielsku Lecz nie koniec na tem. Ponieważ atmosfera Marsa jest nierównie rzadszą od naszej, przeto zimno musi być tam jeszcze dotkliwsze, tak, iż astronom z obserwatorjum w Greenwich dalej wnioskuje, że na równiku Marsa powinno być tak ostre zimno, jakie byłoby na wierzchołku góry, na sześć lub siedm tysięcy metrów wysokiej, umieszczonej na Szpicbergu, — czyli — z tego wniosek ogólny — że Mars jest zlodowaciały.

Bezpośrednia jednak obserwacja zaprzecza owym wnioskom i twierdzi, że obecny stan Marsa wydaje się conajmniej tak ciepły, jak na naszej ziemi, czego dowodzi szybkie topienie się lodów.

—o—

# Sowiety bardzo chętnie zaciągną pożyczkę zagr.

## Długami carskimi zaś pragną obarczyć swych sąsiadów.

**Pogranicze sow.**, 21. sierpnia.

Z Moskwy donoszą: Z ostatnich oświadczeń prasy sowieckiej okazuje się, że rząd moskiewski odmawiając w czasie ostatniej konferencji londyńskiej zapłaty rosyjskich długów przedwojennych oraz pożyczek rządu carskiego, uzasadniał swe stanowisko w tej sprawie tem, że długi te powstały w okresie istnienia „wielkiej Rosji“, a więc przed odpadnięciem i oderwaniem od Rosji obszernych terytorjów, z których powstały państwa ościenne—Polska, kraje Bałtyckie i in. Z tego też powodu państwa te — zdaniem sowietów — powinny brać udział w spłacie tych długów i pożyczek, a udział ich ma wynosić nie mniej niż połowę(?!) ogólnej sumy tych długów, tembardziej, że „Polsce przypadły obszary z najbardziej rozwiniętym przemysłem tekstylnym, państwom bałtyckim — porty oraz pobrzeże o najdonioślejszem znaczeniu itd.

Pogląd ten będzie również broniony przez sowiety podczas oczekiwanych w najbliższej przyszłości rokowań z Francją i in. państwami, z któremi sprawa długów dotychczas nie została uregulowana.

Z powodu tej najnowszej próby sowietów obarczenia swemi długami innych państw, wystąpiły rządy litewski, łotewski i estoński z wspólnym protestem, w **którym kategorycznie podkreślają całkowita bezpodstawność tej pretensji sowietów.** Jak z tego oświadczenia wynika, w pokojowych układach wszystkich państw bałtyckich z rządem sowieckim, włączono klauzulę, zawierającą zwolnienie tych państw od wszelkiej odpowiedzialności za długi i pożyczki rosyjskie, których całkowite uregulowanie bierze na siebie wyłącznie rząd sowiecki. **To zobowiązanie sowietów zostało zaregestrowane przez Ligę Narodów.**

Byłoby wskazanem, aby i nasz Rząd zgłosił oświadczenie w tej sprawie na podstawie **traktatu ryskiego.** Przy tej sposobności należałoby przypomnieć sowietom o długu 30 mil. rubli złotych, których termin zapłaty przewidziany w traktacie ryskim **już dawno minął.**.

# Zjazd kolejowej służby magazynowej w Tarnopolu.

(Korespondencja wł. „Gaz. Por.“).

**Tarnopol**, 19. sierpnia.

(m) Na skutek otrzymanej z M. K. Ż. odpowiedzi na memorjał w sprawie przeszeregowania, kolejowa służba magazynowa zorganizowana w P. K. Z. zwołała zjazd celem wysłuchania referatu o nowej organizacji kolejnictwa.

Zjazd zagaił przewodniczący Zarządu okręgowego p. **Łukasiewicz Józef**, poczem wybrano prezydjum, do którego weszli jako przewodniczący **Emerich Piotr** ze Lwowa, zastępca przew. **Franiszyn Józef** z Tarnopola i sekretarz **Sommer Władysław** z Dubna. P. Emerich złożył szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowych kilkakrotnych wyjazdów delegacji do Warszawy w sprawie poprawy bytu pracowników tej kategorji. W sprawozdaniu swem powołał się na memorjał, obejmujący wszystkie kategorje służby handlowej, przedłożony w M. K. Ż. oraz na krzywdzące ostatnie zaszeregowanie. — Referat o nowej reorganizacji kolejnictwa, a z nią projektowanym zamachu na dotychczasowe prawa kolejarzy wygłosił rzeczowo i jędrnie **p. Łukasiewicz.** Organizacja ta, przeciw której wypowiadają się znane powagi i znawcy kolejnictwa nie przyniesie wielkiego pożytku Państwu. Stworzy tylko zamęt i niezadowolenie społeczeństwa i pogłębi tylko rozgoryczenie pracowników kolejowych.

W dyskusji zabierali głos p. Wolf Józef, starszy magazynier ze Lwowa, który w dobitnych słowach zcharakteryzował odpowiedzialne obowiązki magazynowej służby handlowej oraz jej nizkie wynagrodzenie. W dalszym ciągu dyskusji przemawiali p. Ambroz z Podzamcza, p. Folczyński i Kurzeja ze Lwowa i Dudek ze Stanisławowa i apelowali do solidarsej i karnej pracy organizacyjnej, poczem uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd domaga się 1) nowelizacji ustawy uposażeniowej w myśl postulatów wskazanych w memorjale. 2) dodatków wyrównawczych wyższych grup dla wszystkich, którzy posiadają dobrą kwalifikację, 3) zamianowanie star. magazynierów, dozorców i sług magazynowych, którzy posiadają pełne wykształcenie fachowe i tę służbe spełniają, 4) przeszeregowania wszystkich robotników magazynowych, 5) uzgodnienia projektu kolejnictwa **z poważnymi** znawcami tegoż, a przy wprowadzeniu w życie zagwarantowania wszelkich praw emerytalnych jak i pragmatycznych, 6) Zjazd postanawia założyć okręgową sekcję magazynowej służby handlowej przy Polskim Związku kolejowców.

Do Zarządu wybrano ze wschodniej części okręgu pp. Pluszyńskiego ze Złoczowa, Piaseckiego z Tarnopola i Sommera z Dubna. Na zakończenie Zjazdu przemówił p. Łukasiewicz i wezwał wszystkich do pracy organizacyjnej, przyrzekając, że P. Z. K. tak jak dotychczas, tak i nadal będzie zawsze stał na straży interesów zawodowych wszystkich pracowników kolejowych.

—o—

# Wieści z Radziechowa.

(Od naszego korespondenta.)

**Radziechów**, w sierpniu.

**Zamordowanie policjanta w Pawłowie.** Bandytyzm w naszym powiecie szerzy się w zastraszający sposób Ledwie przebrzmiały echa zamordowa ia kupca tut. Arona Raubvogla za Stojanowem — a już nowe morders wo.

Oto w nocy z 9 na 10 bm. posterunek P. P. w Chołojowie zarządził obławę na ukrywającego się w Pawłowie zbiega z więzienia złoczowskiego Szpaka. Policja otoczyła całą wioskę. Posterunkowy Drobnicki przypuszczając, że znajduje się w stodole, wszedł do niej, świecąc sobie przytem lampą. Szpak znajdował się w istocie w stodole i wystrzałem rewolwerowym położył policjanta trupem na miejscu, a sam zbiegł. Dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Pogrzeb ofiary swego zawodu odbył się w poniedziałek popołudniu.

**Przedstawienie** odbyło się tu w niedzielę 17 bm. w sali „**Sokoła**“ sta aniem „**Artystycznego Zespołu Amatorskiego**“. Na program wieczoru złożył się śpiew p. Hebenstreita, komedja Fredry „Godzien litości“ oraz tańce w wykonaniu pp. Friedówny i Heberstreita. Tańce te musiały być kilkakrotnie powtarzane. Całość wywarła bardzo dobre wrażenie a wyjątkowo dopisała bardzo l cznie publiczność.

**Match footballowy** począwszy od czasów istnienia Radziechowa — odbył się 17 bm. między drużyną radziechowską a łopatyńską z wynikiem 4: 2 na korzyść Łopatyna.

Efdan

nie opieka nad naszą nauką!

Blaga, frazesy!

Nic, moi państwo, to co piszę, to nie blaga, to możliwość, to sen.

Wizja Towarzystwa Tatrzańskiego.

Towarzystwo Tatrzańskie marzy, marzy o wydobyciu całego piękna, całego bogactwa gór i o oddaniu tej nieoszacowanej Golkondy -- społeczeństwu.

Co pisałem, to postawili sobie idealiści, jako cel najbliższy do osiągnięcia. Wszystko to jest do wykorania. A wtedy podniebne pasmo gór będzie nietyko murem granicznym, jak ongi dla Rzeczypospolitej, ale i rezerwoarem sił duchowych, kopalnią bogactwa fizycznego i materjalnego. Każdy rozumie doniosłość pracy takiej nad górami, a kto nie rozumie, jest tępakiem i sobkiem. Przypuszczam, że każdy przystąpi do Towarzystwa Tatrzańskiego, aby pokazać, że nie należy do rzędu ciasnej parafjańszczyzny, która nie rozumie znaczenia Tatr i Karpat dla Polski. A trzeba dodać, że „Tatrzański“ nie znaczy, aby działalność jego kończyła się na Hawraniu. „T. T.“ rozpościera swą pracę aż po Czeremosz, ma swe oddziały miejscowe, ma i Lwów swój oddział T. T. Gdzie w większem środowisku niema oddziału T. T., należałoby go stworzyć.

Rzucam więc na zakończenie myśl. Zbliża się dziesięciolecie chwil gdy nasza żelazna brygada, nasi hallerczycy szli przez grzebień Karpat do Polski i dla Polski. Dziesięć lat mija od początku walk Legjonów karpackich.

Szczególnie Lwów powinien pamiętać o smutnej, zasępionej jesieni 1914. Gdy on sam jęczał pod butem moskiewskim, II. Brygada, w której walnym hufcem byli właśnie Lwowiacy — zdobywała Karpaty.

Dziś Karpaty nasze. Z prochów bohaterów wyrosły słupy niezłomne.

Uczcijmy pamięć Karpackiej Brygady żywym pomnikiem. Darem Lwowa i Wschodniej Małopolski dla Towarzystwa Tatarzańskiego — na udostępnienie Karpat.

S. P.

Zakopane, w sierpniu.

—o—



# Giełda lwowska.

**Lwów**, 21. sierpnia.

Początek giełdy dość silny, atoli po otrzymaniu wiadomości o niskich kursach na giełdzie krakowskiej zarysowała się baissa. W niekotowanych kierujące papiery straciły 100—150 punktów, Gazy początkowo 24 pod koniec 22, Jaworzno drobne z przedwczorajszego kursu 30.50 spadły na 29. Inne akcje nieco zwyżkowały reszta utrzymała się na wysokości ostatnich notowań.

W kotowanych silny spadek kur-

·su w arbitrażowych. Chodorów przedwczoraj 8.40, dzisiaj rozpoczął 7.80 i doszedł do 8, a następnie spadł na 7.40, pod koniec poprawił się na 7.70. Browary z 12 spadły na 10 a pod koniec poprawiły się na 10.50. Chybie z 12.75 spadły na 11. Akcje bankowe w słabym obrocie. Hipoteczne straciły 15 punktów, inne utrzymane. W innych akcjach na ogół nieco słabsze ceny. Dewizy nieco potaniały. Zurych 97.80. Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipot c ny 0·8?, 0·81. Powszechn; Kre ytowy 0 60, 0 62, 0 65. Bk Przemysłowy 0 61, 0·68. Z ems i K edyt. 0·16 ?·18, 0·17. Browar, 10·00, 10·25, 10 50. Ch dorów 7·80, 7·50, 7·90, 7 60, 7·50, 7·65 7 70. Chyb e 11·00. C gielski 0·88, 0·85 0 84. G fota 0·00. Po isk 0·00. Nafta 0·50. P. T. B. 21. R kszawa 4·50. Siersza Gór: icza 7 00, 6 80, 6 75, 6·85. T sp 6 50, 6·60, 6·45, 6·75. Zieleniewski 14·50, 14·00, 14 35. Ćmielów 0 80, Nitrat 0·50. O.kos 4 25, 4 20. Parowozy 0·54

## Obroty pozagiełdowe

Wczoraj tendencja niezmieniona. Obrót ożywiony.

**Dolary amer. 5·19½ do 5·20; dolary kanadyjskie 4·93½ do 4·94; korony czeskie 0·15½ do 0·15¾; leje 0·02¼ do 0·02½; franki franc. 0·29 do 0·30; franki szwajcar. 0·97 do 0·98; funty szterl. 23·00 do 23·20 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 5½ zł. do 5¾ zł. drobne za 1 tys. 2·00 do 2½ zł. niemieckie tys. stare za sto tys. 75 do 80 zł.**

**Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·80; 20 frank. 20·70 do 20·80; 20 mark. 23·80 do 24·00; 10 rubli 25·80 do 26·00 gr.**

**Srebro: kor. austr 0·41½ do 0·42; 5 kor. austr. 2·10 do 2·14; floreny 1·05 do 1·08; ruble 1·80 do 1·85; kopiejki za rubel 0·80—0·85.**

# KRONIKA.

W sobotę. 23. b. m. o godz. 7.30 „Obłęd“, sztuka w 4 aktach Karola More (premiera, gościnny występ J. Sosnowskiego).

**Teatr Mały zamknięty,** z powodu odnawiania widowni.

**Teatr Nowości** zamknięty z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

**Cyrk A. Kornacki.** Zupełna zmiana programu i repertuaru. Dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych. W piątek, 22. bm. walczą: I. para: Szampion średniej wagi Mergon (Szwecja) z szampionem Europy Fogenbaumem (Niemcy) i druga para: **„Czarna maska“ z szampionem świata Swatynią (Jugosławja).** 6701

—o—

### KRÓTKOTRWAŁE WYDAWNICTWO KOMUNISTYCZNE.

(H) Wczoraj ukazał się numer pierwszy tygodnika „Nowiny“. Z tego już numeru pierwszego okazało się, że „Nowiny“ nie są niczem innem jak wskrzeszeniem zawieszonej przez policję „Trybuny Robotniczej“. Z każdego artykułu, z każdej notatki kronikarskiej wyczytać można łatwo propagandę przeciw porządkowi prawnemu i agitację za rychłym przewrotem społecznym. Specjalny artykuł zasadniczy poświęcony jest apoteozie komunisty warszawskiego Wiktora Białego „zamordowanego przez socjalistów“. Prokuratorja Państwa pierwszy ten numer „Nowin“ skonfiskowała a Dyrekcja Policji wydawnictwo natychmiast zawiesiła.

*

**Papież przychylił się do prośby episkopatu polskiego i ustanowił** dzień 3-go maja świętem Królowej Korony Polskiej.

**Zjazd gości zagranicznych i zamiejscowych** na Targi Wschodnie będzie w tym roku znacznie większy, aniżeli w latach ubiegłych. Korpus dyplomatyczny w Warszawie. Władze, Kierownictwo Portu i Związki Gospodarcze Wolnego Miasta Gdańska, liczne delegacje i wycieczki zagraniczne i krajowe zapowiedziały już swój przyjazd na otwarcie IV. Targów Wschodnich. W związku z bytnością Pana Prezydenta Państwa Stanisława Wojciechowskiego, zjadą do Lwowa w tym czasie również reprezentanci władz naczelnych Rzeczypospolitej.

**WYPADKI.**

(t) **Złodzieiki przemyskie we Lwowie.** Olga Bulikówna i Stanisława Krzysztoń, obie mieszkanki Przemyśla, dobrawszy sobie jako informatora Ludwika Dubika z Kleparowa, urządziły pierwszy gościnny występ we Lwowie w mieszkaniu Józefy Buffi przy ul. Kasztelańskiej 15. gdzie skradły garderobę, wartości 200 zł. Trójkę złodziejską aresztowano.

(t) **Zaginął** 16-letni Karol Brylski, syn szofera. zam. przy ul. Królowej Jadwigi 6. Wzrost średni, blondyn, w popielatej marynarce i pluszowej czapce.

(t) **Amatorami malinowego soku** są Franciszek Strycharz, lat 16, ul. Paulinów 4 i Bronisław Nowakowski ul. Clowa 5. Obaj wytropiwszy skład soku malinowego na strychu porucznika Adolfa Weigla, ul. Podwale 13, dobrali się tam przez okno strychowe i zabrali skromnie 3 flaszki. Obu schwytano na gorącym uczynku.

(t) **Narzędzia stolarskie i monterskie,** skradziono z budowy przy ul. Bełmów 31, na szkodę Władysława Żelaszkiewicza i Edwarda Illenbergera. Narzędzia te znalazł wczoraj posterunkowy zakopane na placu Dominikańskim. Podejrzani o kradzież, Jan Kędzior i Teodor Makor, aresztowani.

(t) **Jak piekarze dorabiają się majątku?** Urząd do walki z lichwą skonstatował w sklepach spożywczych przy kontroli wagi chleba nadużycia, których dopuścili się następujący piekarze: M. Seiden, ul. Korzeniowskiego 5 (brak na 1 kg. wagi chleba 10 deka); R. Gnab, Pełtewna 11 a) (brak 16 deka); Golda Weiss, Słoneczna 36 (brak 7 deka). Moses Fliegelmann, Pełtewna 15 (brak 10 deka), Emil Opat, pl. Rzeźni 6 (brak 5 deka). Zaś Baruch Kesselstein, Miodowa 10. sprzedaje, nie mając karty przemysłowej na sprzedaż detaliczną, bułki t. zw. żydowskie (czwórki) o 3 grosze drożej, aniżeli sprzedają sklepy detaliczne.

(t) **Rzeźnicy nie sprzedają mięsa.** Wczoraj zamkniętych było na pl. Halickim 20 straganów z mięsem, na pl. Krakowskim 8 straganów, na pl. Św Antoniego 4 stragany.

(t) **Dyrekcja policji w Bratisławie** (Preszburg, Czechosłowacja( zwróciła się za pośrednictwem konsulatu czeskiego we Lwowie do Ekspozytury Śledczej z prośbą o współdziałanie w wyśledzeniu sprawców olbrzymiej kradzieży biżuterji w sklepie jubilerskim Maurycego Weinstabla w Bratislawii. Włamywacze dostali się w niedzielę w dzień przez rozebranie posadzki ceglanej do magazynu i skradli ogromną ilość pierścieni, zegarków, łańcuszków, papierośnic, bransoletek i broszek złotych i platynowych, ogólnej wartości 400.000 koron czeskich. Zachodzą pewne poszlaki, że lwowscy włamywacze przyłożyli do tego dzieła swoją rękę. Wyznaczono nagrodę za wykrycie sprawców w wysokości 10.000 czeskich koron.

—

(t) **„Znalazca“.** W sprawie włamania do Tow. ubezpieczeń P. D. U. W. przy ul. Wronowskich 11 a) proszony jest autor listu anonimowego o zgłoszenie się u dyrektora towarzystwa dla wyjaśnienia.

# Z całej Polski.

**Zjednoczenie zakładów zdrojowych.** Komitet ekonomiczny Rady Ministrów obraduje nad projektem, mającym na celu zjednoczenie państwowych zakładów zdrojowych i utworzenie z nich gospodarczej jednostki autonomicznej. Projekt przewiduje złączenie pod jednym zarządem Krynicy, Buska i Ciechocinka, oraz nabywanie innych zdrojowisk i uzdrowisk, względnie odpowiednich na ten cel terenów.

**Roznoszenie po wagonach kolejowy herbaty, kawy itp.** Ministerstwo kolei żelaznych zezwoliło Międzynarodowemu Towarzystwu Wagonów sypialnych, aby służba wagonu restauracyjnego roznosiła po wagonach kolejowych na zamówienie podróżnych kawę, herbatę, oraz przekąski,

**Fryzjerzy warszawscy** domagają się od pracodawców obniżenia cennika i wyznaczenia im stałej płacy. Proponują za golenie 35 gr., za strzyżenie 65 gr.

(jp.) **Uduszeni gazami.** Rakarz Orzechowski i jego pomocnik zajęci czyszczeniem kanału w Przemyślu przy ul. Górnej, ulegli uduszeniu trującymi wyziewami w głębi kanału. Trzeciego z robotników zajętego przy tej pracy przybyła na ratunek straż pożarna w stanie na pół przytomnym, trzymającego się kurczowo szczebli drabiny, po której miał zamiar zejść głąb otworu kanałowego.

**Z 5-go piętra na bruk.** Z Warszawy telegrafują nam: Wczoraj nad ranem przy ul. Lwowskiej 1. 3, zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie żona oficera-lotnika Stanisława Meisnerowa Meisnerowa wyleciała z okna 5 piętra na bruk i na miejscu zabiła się. Mąż zeznał, że żona jego w obawie przeziębienia się 2-miesięcznego dziecka zamierzała zamknąć otwarte okno, zaczepiła się o firankę i w czasie szamotania wyleciała na bruk.

# Ze świata.

(jp.) **Pomnik najpopularniejszego człowieka na świecie.** Buffalo Bill, a raczej pułkownik Cody, jak brzmiało jego prawdziwe nazwisko, bohater niezliczonych powieści dla młodzieży, doczekał się wreszcie pomnika. Stanie on w mieście Cody, tak nazwanem na cześć słynnego pogromcy Indjan. Nadto gmina miasta wydaje złotą księgę, w której mają być spisane wszystkie czyny tego bohatera snów i marzeń młodzieży na obu półkulach.

**Uprowadzenie tureckiego gubernatora.** Donoszą z Konstantynopola, że turecki gubernator generalny Akkari został wzięty do niewoli na granicy Iraku, po walce z bandytami. Pono został wywieziony przez Anglików do Bagdadu.

(+) **Stracony kat.** Trybunał sowiecki w Permie skazał na śmierć za rabunek niejakiego Wetorzewa, który już za rządów carskich za podobny czyn zasądzony, zachował życie, przyjąwszy funkcję kata.

**Pomoc Czechosłowacji dla Rosji** Przed kilku dniami wysłano z Bogumina trzeci z kolei transport, t. zw. „Pomocy gospodarczej dla Rosji“. Transportowi temu towarzyszył dr. Włodzimierz Znojemsky, urzędnik czeskiego min. spraw zagran. Transport składa się z 38 wagonów, naładowanych maszynami i narzędziami rolniczemi

—o—

# Wśród pism i książek.

**„Sprawa Ludowa“,** organ PSL., przynosi w najświeższym (3?) numerze cały szereg aktualnych artykułów, wśród nich art. wstępny posła Witosa, omawiający akcję rolników wobec klęski nieurodzajów i wobec zasiewów jesiennych. Treść wogóle, jak zawsze, bogata i ciekawa.

# Z sali sądowej.

### NIE WYBREDNI ZŁODZIEJE

Lwów, 21. sierpnia.

(H) Przed trybunałem okręgowego sądu karnego stanęli wczoraj, jako oskarżeni o zbrodnię kradzieży dwaj bracia Michał i Jan Krzaczkowscy, zarobnicy z Uhnowa. Okradali oni mieszkańców Uhnowa przez czas dłuższy, a kradli wszystko, co im wpadło pod rękę, nie gardząc zgoła niczem I tak w wykazie skradzionych przez nich rzeczy figuruje obok srebrnej łyżki gotowana ryba, obok 10 kapeluszy, 6 mac. obok garderoby męskiej i damskiej — szynka, kiełbasa i kopa jaj. Ogólna wartość skradzionych przez nich rzeczy dochodzi do pokaźnej kwoty 400 miljonów marek. Franciszka Ułanowska i Ilko Huniewicz oskarżeni są natomiast o to, że rzeczy przez Krzaczkowskich skradzione częścią przechowywali, częścią zaś celem odsprzedaży nabywali.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków została rozprawa odroczoną, gdyż najważniejsi świadkowie do rozprawy nie stanęli.

# Zabójstwo na tle erotycznem.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

**Krosno,** 20. sierpnia.

(C) Miłość ku jednej kobiecie była przyczyną tragicznego wypadku we wsi Wrocance w powiecie Krośnieńskim.

**Stanisław Marecki,** lat 24, rolnik, kochał się w **Katarzynie Rozmus, która większą przychylność okazywała jednak Karolowi Kusztyle.** Przed kilku dniami Marecki zeszedł się z Kusztyłą w większem towarzystwie. Towarzystwo zabawiało się wesoło. Pomiędzy Mareckim a Kusztyłą wynikła **sprzeczka, w czasie której Kusztyła po pijanemu obrzucał obelgami rodziców Mareckiego** i chciał się rzucić na niego z butelką. Marecki opuścił towarzystwo i poszedł do domu. **Tu wziął 5-strzałowy nabity rewolwer** i przyłączył się do wracającego również do domu w towarzystwie dziewcząt Kusztyły. Kusztyła, ujrzawszy go, wsunął rękę do kieszeni, jak gdyby dla dobycia noża; wówczas Marecki wyjął z **kieszeni rewolwer i z odległości 1½ kroku strzelił doń dwa razy. Aczkolwiek ciężko ranny, Kusztyła wyrwał z rąk Mareckiego rewolwer i do cofającego się w tył chciał wystrzelić, lecz nabój nie wypalił. Ociekając krwią, ścigał uciekającego przez kroków 20, poczem runął na ziemię i wyzionął ducha. W tej chwili podbiegł do martwego już Kusztyły Marecki i nożem zadał mu kilka ciosów w głowę i plecy.** Po dokonanym czynie Marecki poszedł do domu i stąd po rozmowie z ojcem swoim natychmiast **udał się wraz z ojcem na posterunek policyjny i oddał się** w ręce władz. **Policja stwierdziła, że Marecki w chwili czynu był bardzo pijany.** Aresztowanego zabójcę odstawiono do sądu w Krośnie.

## Ze sportu.

**FRANCJA — ANGLJA 2 : 0.**

Zawody międzypaństwowe drużyn amatorskich przyniosły pewne zwycięstwo Francji.

*

Obecny stan rozgrywek o mistrzostwo okręgu warszawskiego:

1) Warszawianka, 2) Polonja, 3) Varsovia, 4) Legja, 5) Czarni (Radom), 6) A. Z. S.

Polonja, ponieważ rozegrała dopiero 2 gry, zajmuje drugie miejsce.

(Aleks.)

*

Czarni—Lechia. Match o mistrzostwo klasy A. pomiędzy powyższemi drużynami odbędzie się w niedzielę, 24 bm. o godz. 4.30 w parku sportowym I. L. K. S. „Czarni".

## CO MÓWI NEMO:

### Najładniejszy tydzień teatralny.

I głuchy czasem ton właściwy bierze.
Wszystko co czarne ma swój punkt jaśniejszy.
Czarnowski także — bowiem w swej karjerze
Przeżywa właśnie tydzień najładniejszy.

Któż śmie obecnie zrobić jakiś przytyk
Do kierownictwa i repertuaru?
Złamał swe pióro najzłośliwszy krytyk,
Aktorzy żyją wśród przyjaźni czaru.

Cóż tak wpłynęło nagle na nastroje?
Co przeważyło rozgoryczeń szalę?
Oto na tydzień zamknięto podwoje
I do soboty teatr nie gra wcale.

# Czy macie chwilę czasu?... Posłuchajcie, co Wam opowiem.

**RADJO I AUTO WROGAMI ROZWOJU UMYSŁOWEGO PUBLICZNOŚCI. — AEROPLAN NA USŁUGACH DZIECI FLORY. — FATALNE SKUTKI PRZESIEDLENIA Z OJCZYZNY. — ZDOLNOŚCI PRZECZUCIA ZWIERZĄT.**

**Lwów, 21. sierpnia.**

(jp.). Niema na świecie światła bez cienia. Jest to niezbitą prawdą, że każdy objaw życiowy ma swoje dodatnie i ujemne strony. Ważne zdobycze wiedzy i techniki, na które ludzkość jest tak dumną, nie stanowią bynajmniej wyjątku od tej reguły, wydanej dla naszego globu przez Najwyższe kierownictwo wszechświata. Nikomu nie jest np. tajnem, w jakim stopniu najnowsze wynalazki wpłynęły na wyolbrzymienie okropności ostatniej wojny —, mniej natomiast zastanawiamy się nad szkodami, jakie przynoszą one w dziedzinach abstrakcji, jak obniżają w wielu wypadkach poziom ogólnej umysłowości. O szkodliwym wpływie kina, szczególniej na młode pokolenie, pisano już także całe tomy, natomiast mniej znanem jest dotychczas, że i to cudowne radio, rozpromieniowujące myśl ludzką, czy cudowne tony muzyki i śpiewu po całym świecie z szybkością promieni słonecznych, nie jest tak znakomitym rozsadnikiem kultury, jakby się na pozór zdawało. Bardzo znamienne daty w tej mierze przynosi ostatnie sprawozdanie bibljoteki publicznej w Nowym Jorku. Dowiadujemy się z niego, że radio jest najgroźniejszym nieprzyjacielem czytelnictwa. Im więcej rozpowszechnia się po mieszkaniach prywatnych aparaty radiotelefoniczne, tem mniej mają ludzie ochoty do czytania książek. I tak ze wspomnianej bibljoteki w Nowym Jorku wypożyczono w r. 1923 — 385.633 książek mniej niż w r. 1922, a już w r. 1922 znacznie mniej niż w r. 1921. Na równi z czytelnictwem spada wraz z rozpowszechnieniem radio, frekwencja w teatrze, na koncertach itp.

Niemniej niekorzystnie na upodobania intellektualne ogółu wpływa, według zdania czynników miarodajnych, rozwój automobilizmu. „Zażarty automobilista" rzadko kiedy znajduje czas i ochotę do czytania książek, nie interesuje się teatrem, muzyką ni sztuką.

*

Natomiast dobre usługi oddaje inny z ostatnio spopularyzowanych wynalazków najpiękniejszemu wykwitowi przyrody, przecudnym dzieciom Flory. Wiadomo, że krainą kwiatów par excellence jest Holandja. Stąd rozchodzą się te przecudne poematy natury po całym świecie. Niestety, długa podróż kolejami odejmowała im wielką część ich świeżości i krasy. Obecnie Holandja zaprowadziła u siebie rozsyłkę kwiatów aeroplanami, dzięki czemu kwiaty z plantacji holenderskich w przeciągu niewielu godzin mogą się przenosić do odległych punktów globu niemal jeszcze wilgotne od świeżej rosy ojczystej. Co prawda, żywot ich nie długi — po paru dniach giną oderwane od rodzinnej gleby.

*

Że dzieci natury nie mają tej zdolności przystosowania, co wieczysty tułacz, człowiek, — świadczy próba przedsięwzięta ostatnio w stanie Michigan na Północy Stanów Zjednoczonych.

Przed rokiem sprowadzono z Norwegji 65 reniferów, uważając, że powinny się one dobrze zaaklimatyzować ze względu na analogiczne warunki klimatyczne obu krajów. Do roku jednak wyginęły niemal wszystkie renifery, jak się okazało z powodu braku wapienia w mchu miczigańskim, co spowodowało paraliż, a następnie śmierć tych pożytecznych zwierząt.

*

Czy biedni ci przymusowi emigranci z ojczyzny przeczuwali swój smutny los? Można przypuszczać, że tak, na podstawie badań świata zwierzęcego. Jest w organizmach jakieś specjalne uzupełnienie zmysłów, którego nie posiada, lub które może zatracił król stworzenia, człowiek. Jednym z objawów z tej dziedziny jest właśnie zdolność „przeczucia".

Znane są wypadki, że psy biegły kilka kilometrów naprzeciw wracającemu panu, podczas gdy powrót jego był nieoczekiwany i nieoznajmiony; znane i notowane są fakty, że psy przeczuły nieszczęście, wypadek lub śmierć pana, przebywającego w innej miejscowości.

Pokrewnem zjawiskiem będzie też znany ów fakt o psie dróżnika kolejowego: Pewien dróżnik miał psa który znacznie prędzej od sygnału zapowiadał nadejście pociągu. Zdarzyło się raz, że przyjazd pociągu nie awizowany z powodu zepsucia aparatu pies przeczuł i sygnalizował.

Szczur „opuszczający okręt" przed zatonięciem stał się już przysłowiowym. Szczur ten jest klasycznym przykładem „instynktu katastrofy" jaki mają posiadać zwierzęta. Gdy swego czasu zdarzyło się wielkie trzęsienie ziemi na wyspie Martynice, łącznie z wybuchem wulkanu Mont Pele, rozmaite dzikie i swojskie zwierzęta zdołały katastrofę przeczuć i ratowały się skutecznie ucieczką w strony bezpieczne.

nie ani tęgich głów, ani wielkich

Rzeczą ze wszech miar zajmującą jest fakt dodatkowy, z ową ucieczką związany. Oto, gdy na Martynice zauważono ów dziwny ruch zwierząt, delegowano specjalną komisję naukową dla zbadania tego fenomenu. Komisja wypowiedziało przekonanie, że przyczyna jest nieznana, ale w każdym razie nie należy przypuszczać, by widmo jakiegoś niebezpieczeństwa wywoływało ową wędrówkę masową. W kilkanaście dni później nastąpiła owa straszna katastrofa: ani jeden z członków komisji nie ocalał.

Nie tylko na Martynice, ale w wielu innych punktach świata zwierzęta przeczuły — czy to wybuch wulkanu, czy trzęsienie ziemi. W Alpach znane są wypadki, że bydło rogate i owce przeczuwały kiedy i którędy spadnie lawina i zawczasu się ratowały, a nawet siłą nie można było je wciągać w zagrożone lawiną miejsca.

W r. 1872 zanotowano w Przemyślu fakt, że na kilka dni przed wybuchem epidemji cholery, która zabrała wówczas 5% mieszkańców, kolonie wron i kawek opuściły miasto i przeniosły się do oddalonego lasu i dopiero po wygaśnieciu epidemji wciągnęły z powrotem do miasta. To samo zauważono podczas epidemji cholery w latach 1848 i 1849 na Pomorzu, 1850 w Hanowerze, 1854 w Niemczech i Francji.

## Na marginesie.

### GDY DUSZE ZESPOLĄ SIĘ NIEROZERWALNIE...

**Lwów, 21. sierpnia.**

Ze szpalt dziennika, a więc z tych szpalt, które są zazwyczaj migawkową fotografją zewnętrznego oblicza chwili, fotografją wartkiego potoku codziennych wypadków, tego jednem słowem, co dzieje się na powierzchni życia... wygląda ku czytelnikowi z czarnej obwódki klepsydra.

Sucho, stereotypowo ułożone zawiadomienie o śmierci: — Albertyna Henzowa... przeżywszy lat 90... zmarła po długich a ciężkich cierpieniach dnia 19. sierpnia b. r. — a poniżej: Adolf Henze, przeżywszy lat 94, zasnął w Panu dnia 19. sierpnia b. r.

Nic na pozór naturalniejszego. — Zmarło dwoje ludzi w wieku tak podeszłym, że mało komu przypada w udziale tak długie na ziemi bytowanie...

A jednak z poza tej identycznej daty śmierci, z poza tych konwencjonalnych określeń tu: po długich cierpieniach, a tam: zasnął w Panu... ukazują się perspektywy dalekie, górne, wiodące ku tym tajemnym splotom przyczyn i skutków, o których nie mówi żadna z nauk ścisłych, które wymykają się z pod „mędrca szkiełka i oka".

Nie pierwszy raz zdarza się, że dwoje małżonków, którzy spędzili wspólnie długi wiek życia, odchodzą z ziemi niemal równocześnie, jakgdyby nici ich żywota tak się już oplotły o siebie tysiącznymi węzły, że kosa śmierci nie zdolna już ich rozdzielić...

I z tej równoczesności zgonu prześwieca przedziwny tryumf ducha nad materją. Gdy jedna z tych dusz, mocą długoletniego obcowania zespolonych ze sobą w jedność niepodzielną, opuszcza swoje ziemskie mieszkanie, już i drugiej nie zdołają zatrzymać okowy cielesne..

Ona, długoletnia towarzyszka, „zmarła po długich i ciężkich cierpieniach", więc i on, jej wierny towarzysz tu na ziemi, mógł już spokojnie „zasnąć w Panu" snem wiecznym strudzonego ciała, by czujnym duchem towarzyszyć jej w te sfery, w których pewnie już żadna nie spotka ich rozłąka.

J. P.

## Posady i prace

**SOLICYTATOR,** tylko rutynowany na wyjazd, poszukiwany. Wiadomość: adwokat Weissman, Chrzanowskiej l. 14, godz. 3—5. 6090-2

**POSADY GOSPODYNI** poszukuje młoda wdowa po urzędniku. Wiadomość w Administracji pod „Prowincja“. 6069-6

**POTRZEBNA** możliwie od zaraz rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka, chrześcijanka, do biura Sp. Akc. Posada stała. Natychmiastowe zgłoszenia pod „Spółka Akcyjna 24“ nadsyłać do Administracji „Gazety Porannej“. 6073

**STARSZA OSOBA** poszukuje posady na wieś do gospodarstwa, umie gotować dobrze. Wymagania skromne. Z. Bulgiewicz, Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 12, drzwi 3, w podwórzu. 6080

## Mieszkania, lokale, sklepy

**MŁODE MAŁŻEŃSTWO** poszukuje dwóch pokoi ewent. jeden pokój umeblowany lub bez mebli w okolicy Chorążczyzny, Akademickiej, Zyblikiewicza. Zgłoszenia do Administracji „Dla młodego małżeństwa“. Czynsz ciłęginy. 6039

**PRZYJMIE** się na wikt i mieszkanie dwie uczenice z prowincji. Zgłoszenia Feleczyńska 6, I p. 6039-4

**SZUKAM** mieszkania 3-pokojowego z przyległościami i komfortem, płacę czynsz przedwojenny, ew. także z z góry za kilka miesięcy. Zgłoszenia z podaniem kiedy i gdzie do oglądnięcia pod O. T. do Administracji. 6067-3

**SYN** gospodarski, uczeń znajdzie pomieszczenie u wdowy i opiekę protesorską. Zgłoszenia: „Wdowa“, Administracja. 6093

**ZA MIESZKANIE** 3-pokojowe zapłacę roczny czynsz z góry, ewentualnie zaopiekuje się uczniem (ca). Umowa tylko z gospodarzem. Zgłoszenia: „Miraż“, Administracja. 6093

## Kupno, sprzedaż, zamiana

**DYWANY** chodniki, portjery, narzuty, garnitury, koce, kołdry, materace, poduszki, biel znę pościelową, firanki, karnisze, — poleca na taniej **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4,** naprzeciw Szkowrona. 6161

**SZAFA GRAJĄCA,** prawie nowa, dla restauracji, towarzystw itp. do sprzedania. Szaszkiewicza 3, parter na lewo, od 3—5 popoł. 6080-2

**MŁODE PIESKI** wilczurki i wilczyce rasowe, w dobre ręce do sprzedania. Oglądać w Fabryce żarówek, Lwowskich Dzieci 25. 6096

## Rozmaite

**OBIADY** sporządzone na maśle, wycaic w abonamencie restauracja Skulskiego, Sapiehy 31. 6027-15

**KANCELARJA** adwokacka, dobrze prosperująca w mieście powiatowem Wschodniej Małopolski, wraz z pomieszkaniem i częściowem urządzeniem pod korzystnymi warunkami do odstąpienia. Informacji udziela z grzeczności Jakób Rechmis, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 5. 6076-3

**KAPELUSZE** wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1. 5981-5

**KAPELUSZE** i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 5138-6

**PRZEBABIA** NAJTANIEJ KOŁDRY i MATERACE KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika L. 4, naprzeciw Szkowrona. 6062

**MEBLE NOWE,** używane oraz antyki poleca stolarnia w podwórzu Kołłątaja 5. 5984-6

**PLUSZE** na płaszcze i futra damskie, oraz baranek popielaty na płaszczyki dziecinne poleca najtaniej Fabryczny Skład Sukna Ludwik Raski, Lwów, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). 6060-5

**ZARZĄD** Lwowskiego Banku Lombardowego, spół. z ogr. por. we Lwowie podaje do wiadomości PT. Członków, iż nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 9. września b. r. o godz. 16 w lokalu własnym przy ul. Św. Stanisława 2. Porządek dzienny: 1) Zmiana firmy. 2) Wybór nowego członka zarządu. 3) Zmiana statutu. 4) Wnioski członków. Lwów, 21. sierpnia 1924 Lwowski Bank Lombardowy, Sp. z ogr. por. we Lwowie. 6097

**DO PT. WŁAŚCICIELI** realności w Brzuchowicach. Mam zaszczyt podać do wiadomości, że zrezygnowałem z posady jako kierownik budów Spółki Brzuchowice, Zakłady klimatyczne i przemysłowe i obecnie samodzielnie i na własny rachunek wykonuję wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, na warunkach jak najdogodniejszych. Polecam się łaskawym względom P. T. Właścicieli, kreślę się z poważaniem Leopold Kubisz, egzaminowany i konc. majster murarski, Lwów-Zamarstynów l. 770. — Dla Brzuchowic łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Restauracja WP. Parowej. 6075-3

**Poszukuje się** 6074

# Księgowego

do prowadzenia księgowości **rolniczej** (folwarcznej) na zajęcie popołudniowe.

Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych sił z dokumentami i referencjami przyjmuje

**Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział we Lwowie, ul. Mickiewicza 3.**

# „SZCZUTEK“

**Jedyny w Polsce tygodnik polityczno-satyryczny na poziomie wielko-europejskim. Wszystkie ilustracje w kolorach, wykonywane przez najwybitniejszych karykaturzystów polskich. Stałe współpracownictwo najlepszych sił literackich.**

**HUMOR! SATYRA! AKTUALNOŚĆ!**

**Numer pojedynczy 50 groszy. Prenumerata kwartalna 6 zł.**

**Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Podwale 3.** 5902

**Motory ropne,** tokarnie, heblarki, strugarki, garę, lokomobile, cement, wapno, papę, prasę do dachówek — poleca **„PILOT“, Lwów, Batorego 4.** 5890

**FABRYKA**

# Maszyn Młyńskich

poszukuje fachowego zastępcy z siedzibą we Lwowie. Zgłoszenia pod „Młynarz“ do Biura ogłoszeń Stattera, KRAKÓW, RYNEK 8. 6 9

# BUCHALTER BILANSISTA

z pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, były referent działu towarowego szuka posady. Zgłoszenia pod F. D. do Administracji. 5832

# PRACOWNIA MECHANICZNA

## Stefana Kowalskiego

**Lwów, ul. Senatorska l. 4.**

wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres mechaniczno-ślusarski, tak we Lwowie jak i na prowincji. Naprawa sikawek pożarnych i pomp wszelkiego rodzaju oraz wodociągów i t. d. Przeprowadza ujęcie źródeł dla gmin i miast. 5842

# Materjały elektrotechnicz.

motory, dynamomaszyny najtaniej u firmy **Bernard Panzer, Kopernika 17** Tel. Nr. 1508. 5803

# NA 4 RATY

dostarcza

**pp. Urzędnikom, Oficerom, Pracownikom państwowym, P. T. Nauczycielstwu i t. p.**

**najlepszy**

# WĘGIEL Górnośląski

z kopalń Huty Królewskiej i Skarboferny **o zawartości 7300 kalorji** po cenie

# 47. zł. 50.

za 1. tonnę z dostawą przed dom — protokołowana firma

# „TEPEHA“

Biuro techniczno przemysłowo-handlowe Ska z ogr. odp.

**Lwów, Nowy Świat 8.**

Zamówienia prosimy uskuteczniać od godz. 8—13 i od 15—19. 6 9

# NA RATY! NA RATY!

**CENTRALNA KASA WŁOŚCIAŃSTWA DLA ROLNICTWA, PRZEMYSŁU I HANDLU WE LWOWIE, UL. ZYBLIKIEWICZA 24.** 610

Dostarcza **na kredyt 6-miesięczny** narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne. — **Na kredyt 15 miesięczny** materjał budowlany jodłowe i świerkowe deski, kantówki, łaty, w dowolnych wymiarach.



# WYSIEWKI HERBACIANE

Z NAJLEPSZYCH GATUNKÓW HERBAT CEYLOŃSKICH I CHIŃSKICH — POLECA HANDEL HERBATY I KAWY 6060

# EDMUNDA RIEDLA

LWÓW, ulica RUTOWSKIEGO liczba 3




# CZY WIECIE?

**że fabrykaty marki „LUBA“:**

**PROSZKI NA BUDYŃ** różnych smaków
**PROSZKI NA SOS** waniljowy i do **PIECZYWA** (drożdżowy).
**CUKIER WANILJOWY I CYTRYNOWY.**
**LUBOMIN** najdelikatniejsza mączka kukurydzowa, do wyrobu wszelkich legumin, sosów, zup owocowych, jak też i ożywienie dla niemowląt

**przewyższają swoją dobrocią wszelkie zagraniczne.**

**Kto nie próbował niech natychmiast wypróbuje.**

**Do nabycia niemal we wszystkich składach spożywczych i drogerj.**

Przedstawicielstwo i składnicę na Małop. Wsch. powierzyliśmy firmie T. NOWOSIELSKI, we Lwowie, ul. Supińskiego 9

**LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY,** dawn. G. SINNER Tow. Akc. **LUBOŃ — POZNAŃ.** 5906

**INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ**

**Ważne dla przemysłu!** **Niebywała okazja!**

Oferujemy póki zapas starczy **za bezcen** większą partję znakomitego

# Węgla Górnośląskiego.

a mianowicie: groszek (ziarna 10—25 *mm*) 25% poniżej cen kopalnianych czyli po 18·95 zł. 6092

**NA DŁUŻSZY KREDYT**

# „BRZASK“

**Spółka Przem.-Handlowa z o. o.**

**Katowice, ul. Kościuszki 12. — Tel 881.**

**Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zardeszcowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.**

◎ ◎ **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.